

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:
miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadsyłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wiersz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefon: Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Niedziela 7 października.

Imiona: Rzymsk.-kat. Dziś: G. 18 po Sw. M. P. Róż. Jutro: Brygidy wdowy. — Gr.-kat. Dziś: 24. N. 18 po Sosz. Hł. I. Jutro: 25 Eufrozyny. — Słowiańskie: Dziś: Kosławy. Jutro: Wojsławy.

Wschód słońca 6:15, zachód 5:20.

Muzea i biblioteki. Ossolineum; Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codz. 10—1 i codz. 4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, srody i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Biol. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

Wystawa ogrodniczo-pszczelarska na placu Powstawowym.

Widowiska i zabawy. Wieczór teatralny w Stow. Czyteln. i Wzaj. pom. funkc. kolei (b. dw. czerniowiecki) o godz. 7 1/2 wiecz. — Bieg rozstawny i zawody atletyczne w Tow. Zabaw ruch. na torze Cetnera o g. 2 1/2.

Teatr miejski. Dziś: o g. 3:30 popoł. „Ciotka Karola“ krotoczwila w 3 akt. T. Brandena; o g. 7:30 „Aida“, opera w 4 akt. Verdiego.

Dzisiaj, w niedzielę, o g. 2:30 popołudniu, w sali Strzelnicy odbędzie się

ZEBRANIE OBYWATELSKIE

w sprawie

autonomii Galicyi

na którym referat główny objął

poseł prof. dr. STANISŁAW GŁĄBIŃSKI.

Komitet, na którego czele stoi prezydent Michalski, prosił o udział w zebraniu wszystkich posłów miasta Lwowa.

Sądymy, że byłoby rzeczą zbyteczną podkreślać jeszcze z naszej strony doniosłość tego zebrania obywatelskiego, w sprawie ponad wszystkie ważnej.

Wstęp za zaproszeniami, których komitet obywatelski rozesał około 2000. Komitet spodziewa się, że zebranie rozpocznie się bezwarunkowo przed 3-cią godziną.

81)

LUDWIK STEVENSON.

WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S—j.

(Ciąg dalszy.)

Wiosłowaliśmy powoli, jak nam polecił Silver, aby nie męczyć rąk przedwcześnie i po dość długiej żegludze wylądowaliśmy wreszcie u ujścia drugiej rzeczki, przepływającej lesistą rozpadliną pomiędzy dwoma szczytami wzgórza Lunety. Potem zwróciwszy się na lewo, zaczęliśmy powoli wstępować na płaskowzgórze.

Z początku ośliży, grzeski grunt, porośły sitowiem, utrudniał bardzo nasz pochód. Ale powoli wzgórze stawało się coraz bardziej stromem i twardem, wkrótce kamień zastukał nam pod nogami, a las zmienił swój wygląd i rozpostarł szerzej i składniej. Wonny wrzos i liczne krzewy, osypane kwiatami, zastąpiły miejsce błotnych traw. Gaje zielonych drzew cynamomowych przystąpiły tam i sam czerwonymi kolumnami i dużymi plamami cienia, ścielącego się od sosen, łącząc swe korzenne zapachy z ich balsamicznym aromatem. Powietrze, pomimo prostopadłych promieni słońca, było świeże i lekkie, rzeźwiąc mile nasze unużone od upału zmysły.

Cała banda rozbiegła się wesoło, krzycząc i śmiejąc się, jak dzieci. W środku i dobrze w tyle po za drugimi, postępował Silver, — ja — ciągnięty na sznurku, Silver dysząc ciężko i ślizgając się

Finanse rosyjskie.

Tajny komunikat Kokowcewa o położeniu finansów rosyjskich, przeznaczony dla Stolypina i Rady gabinetowej, dostawszy się niespodzianie na szpalty „Tempsa“, wywołał w całym europejskim świecie politycznym i finansowym wielką sensację, a w niektórych sferach, szczególnie w dobrym stanie finansów rosyjskich zainteresowanych, także i niemalą konsternację.

Wiadomo już z wczorajszych depesz naszych porannyh, jak ciężkim ciosem dla polityki finansowej caratu jest ogłoszenie tego komunikatu, który sytuację finansową Rosyi przedstawia w świetle niewątpliwie prawdziwym, ale dla tego właśnie bardzo ponurem. Ze względu na nadzwyczajną ważność tego dokumentu, fakt ogłoszenia którego może mieć skutki nieublicznej ważności, podajemy go w dosłownem brzmieniu.

„Zwracałem już uwagę pana i wszystkich innych ministrów — pisze Kokowcew — na niezwykle trudne położenie, w którym się skarbu państwa w obecnej chwili znajduje, nakazując niezmierną ostrożność z nowymi żadaniami, do niego stawianymi. Moje ostrzeżenia jednakże nie odniosły dotąd żadnego skutku. Wiele ministerstw szczególnie ministerstwo wojny występują ciągle z nowymi żadaniami, których spełnienie musiałoby postawić skarbu państwa w położeniu zupełnie rozpacziwym i bez wyjścia. Uważam za swój obowiązek zawiadomić waszą ekscelencję o tym stanie skarbu państwa jeszcze w porę, aby za następstwa wyniknąć mogące, jeżeli ministerstwa żadań swoich nie umiarkują, zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność. Proszę pana, sytuację poważnie zbadać i dalszych wydatków jak najtroskliwiej unikać. Osobistej swojej odpowiedzialności uniknę tylko wówczas, kiedy w czasie odpowiednim wskażę na nieuniknione komplikacje, wobec których najlepsza wola i największy talent ministra skarbu są zupełnie beziłne.

W ogólnych zarysach
sytuacja finansowa

przedstawia się następująco:

Rok 1905 dał dawno już niebywały deficyt 481 milionów rubli. Do tego przysły nie pokryte w r. 1905 wydatki w sumie 180 mil. rub. a wreszcie amortyzacje krótko terminowych bonów skarbowych w kwocie 150 mil. rub. Ogółem więc jest to niesłychanie wysoki deficyt w sumie

811 milionów rubli.

Aby deficyt ten pokryć, zaciągnięto w kwietniu zagraniczną pożyczkę, która ogółem po potrąceniu przypadających na ten rok procentów, wydatków stemplowych i innych dała 677 mil. rub. Redukcje wydatków uchwalone przez Dumę, wynoszą 20 milionów rub., nadwyżka dochodów za pierwsze dziewięć miesięcy da się ocenić na 100 mil. rub. Na ogół więc mam do roz-

porządzenia 836 mil. rubli, które pokrywają deficyt bieżącego roku i inne powstałe jeszcze z roku poprzedniego wydatki.

Ale od chwili ustalenia budżetu przytaczano nowe żądania, obejmujące 50 milionów na fundusz pomocy głodnych, który w tej chwili ma wymagać już nawet 70 mil. rubli. Po odciążeniu nadwyżki dochodów otrzymuje się deficyt w kwocie 95 mil. rubli.

Deficyt ten jednak ma groźną tendencję wzrostu. W ostatnich dniach zażądał rząd japoński przeszło o 25 mil. rubli więcej za utrzymanie jeńców, niż było przewidziane w budżecie. Ministerstwo wojny domaga się 16 i pół mil. dla rozmaitych rodzajów broni, a nadto oświadcza, że na utrzymanie wojsk, używanych do tłumienia rozruchów i przywracania porządku, będzie potrzebowało nadwyżki wydatków, wynoszącej dwa miliony rubli miesięcznie, co czyni ośm milionów za cztery ostatnie miesiące b. r.

Aby deficyt ten pokryć, możemy liczyć na dwa źródła pomocnicze: nową redukcję wydatków i podwyższenie dochodów. Ale z dotychczasowych redukcji okazuje się, że środek ten na przyszłość stosować się nie da. Chociaż także i drugie źródło nie rokuję lepszych rezultatów. Na wzrost bowiem dochodów liczyć nie można. Przeciwnie należy przypuszczać, że wpływ nieurodzaju tegorocznego dopiero teraz da się uczuć we wpływie dochodów, co poprawę położenia w drodze naturalnej na dłuższy czas wyklucza.

Tak więc do końca bieżącego roku, nie biorąc w rachubę nowych zupełnie możliwych ciężarów, dojdziemy do potężnego deficytu w sumie 155 milionów rubli.

Na pożyczkę, któraby go pokryła, liczyć nie można. Wewnętrzna bowiem operacja kredytowa mogłaby dać do końca roku co najwyżej 20 mil. rub. zaciągnięcie zaś nowej pożyczki zagranicznej uważam na długą przyszłość za zupełnie wykluczone.

Pozostaje więc tylko jedna możliwość, na którą otwarcie wskazać jest moim obowiązkiem, a mianowicie zupełne wstrzymanie powodzi nowych wydatków i utrzymanie za wszelką cenę rozmaitych departamentów w granicach wyznaczonego im w budżecie kredytu. Inaczej sytuacji nie będę w stanie poprawić, ponieważ nie posiadam żadnych środków na zaspokojenie wzrastających żadań.

Dlatego uważam za konieczne niniejsze rozważania przedłożyć jego cesarskiej mości i prosić, aby raczył zbadać ponownie wszystkie wydatki z wyjątkiem odszkodowania dla Japonii i nieuniknionego wydatku na fundusz pomocy dla głodnych, i uznał, że wszystkie resorty, a szczególnie ministerstwo wojny powinny cofnąć te wszystkie żądania, które wytrzymają zwłokę, albo zgodzić się na ich znaczną redukcję lub nawet zupełne za-

łek Wyspy Szkieletów, sterczący na widnokręgu, jak żąb złamany. Położcie kompas wzdłuż linii szkieletu, a zobaczymy.

Spełniono rozkaz. Ciało wskazywało wprost w kierunku wyspy, a strzała kompasu ku G. S. G. przez G.

— Tak myślałem — zawołał kucharz. — To jest kompas. Prosto, jak strzała, biegnie nasza linia ku Gwiazdzie Biegunowej i błyszczącym dukatom. Ach! bierz lichy! zimny dreszcz mię przechodzi, gdy pomyślę o Flincie. To jeden z jego żartów, bez wątpienia! On i tych sześciu byli tu sami. On zabił ich wszystkich — po kolei — a tego zawiłoki tu i położył niby kompas, do pioruna! Kości są długie, musiał to być zatem człowiek wysokiego wzrostu, a włosy miał rude... Ach, a może to był Allardyce! Pamiętajsz Allardyce'a, Tomie Morgan?

— Tak, tak, co nie mam pamiętać — odparł Morgan. — Winien mi być trochę grosza i wziął mój nóż z sobą, jadąc z Flintem na ląd.

— Nóż! — zawołał któryś z majtków.

— Może go tu nawet znajdziemy. Flint nie miał zwyczaju zaglądać w kieszenie marynarzom, a ptaki chyba go nie ruszyły, jak przypuszczam.

— Do krośset! to prawda! — zawołał Silver.

— Nie, nic nie zostało — odparł Merry, opatrując kości — ani złamanego szeląga, ani nawet tabakierki. To dziwne!

— Tak, dziwne i nic dobrego — zgodził się Silver. — No, towarzysze, gdyby tak Flint żył, mielibyśmy się z pyszną — i wy! ja! Sześciu ich było i sześciu jest nas! I nie pozostało z nich nic, prócz rozsypujących się kości.

— Przyszła mi do mózgowicy pewna myśl — rzekł Silver. — To właśnie jest kompas. Oto wierzcho-

— Tak, tak — rzekł Silver — prawdopodobnie. Myślałeś może, że znajdziesz tu biskupa? Ale jak dziwne leżą te kości. To nienaturalne.

Rzeczywiście, przy bliższym przyjrzeniu, trudno było przypuścić, aby ciało mogło przybrać samo z siebie taką postawę. Oprócz kilku brakujących członków, co zapewne było sprawą ptaków, które karmiły się jego ciałem, lub pełzających roślin, które pokryły powoli jego szczątki, szkielet leżał w zupełnie prostej linii, z nogami, wyciągniętymi w jednym kierunku, podczas gdy ręce, wniesione nieco po nad głowę, jak u nurka, zdawały się wskazywać wprost przeciwny.

— Przeszła mi do mózgowicy pewna myśl — rzekł Silver. — To właśnie jest kompas. Oto wierzcho-

— Tak, tak — rzekł Silver — prawdopodobnie. Myślałeś może, że znajdziesz tu biskupa? Ale jak dziwne leżą te kości. To nienaturalne.

Rzeczywiście, przy bliższym przyjrzeniu, trudno było przypuścić, aby ciało mogło przybrać samo z siebie taką postawę. Oprócz kilku brakujących członków, co zapewne było sprawą ptaków, które karmiły się jego ciałem, lub pełzających roślin, które pokryły powoli jego szczątki, szkielet leżał w zupełnie prostej linii, z nogami, wyciągniętymi w jednym kierunku, podczas gdy ręce, wniesione nieco po nad głowę, jak u nurka, zdawały się wskazywać wprost przeciwny.

— Przeszła mi do mózgowicy pewna myśl — rzekł Silver. — To właśnie jest kompas. Oto wierzcho-

— Tak, tak — rzekł Silver — prawdopodobnie. Myślałeś może, że znajdziesz tu biskupa? Ale jak dziwne leżą te kości. To nienaturalne.

Rzeczywiście, przy bliższym przyjrzeniu, trudno było przypuścić, aby ciało mogło przybrać samo z siebie taką postawę. Oprócz kilku brakujących członków, co zapewne było sprawą ptaków, które karmiły się jego ciałem, lub pełzających roślin, które pokryły powoli jego szczątki, szkielet leżał w zupełnie prostej linii, z nogami, wyciągniętymi w jednym kierunku, podczas gdy ręce, wniesione nieco po nad głowę, jak u nurka, zdawały się wskazywać wprost przeciwny.

— Przeszła mi do mózgowicy pewna myśl — rzekł Silver. — To właśnie jest kompas. Oto wierzcho-

— Tak, tak — rzekł Silver — prawdopodobnie. Myślałeś może, że znajdziesz tu biskupa? Ale jak dziwne leżą te kości. To nienaturalne.

Rzeczywiście, przy bliższym przyjrzeniu, trudno było przypuścić, aby ciało mogło przybrać samo z siebie taką postawę. Oprócz kilku brakujących członków, co zapewne było sprawą ptaków, które karmiły się jego ciałem, lub pełzających roślin, które pokryły powoli jego szczątki, szkielet leżał w zupełnie prostej linii, z nogami, wyciągniętymi w jednym kierunku, podczas gdy ręce, wniesione nieco po nad głowę, jak u nurka, zdawały się wskazywać wprost przeciwny.

— Przeszła mi do mózgowicy pewna myśl — rzekł Silver. — To właśnie jest kompas. Oto wierzcho-

— Tak, tak — rzekł Silver — prawdopodobnie. Myślałeś może, że znajdziesz tu biskupa? Ale jak dziwne leżą te kości. To nienaturalne.

Rzeczywiście, przy bliższym przyjrzeniu, trudno było przypuścić, aby ciało mogło przybrać samo z siebie taką postawę. Oprócz kilku brakujących członków, co zapewne było sprawą ptaków, które karmiły się jego ciałem, lub pełzających roślin, które pokryły powoli jego szczątki, szkielet leżał w zupełnie prostej linii, z nogami, wyciągniętymi w jednym kierunku, podczas gdy ręce, wniesione nieco po nad głowę, jak u nurka, zdawały się wskazywać wprost przeciwny.

— Przeszła mi do mózgowicy pewna myśl — rzekł Silver. — To właśnie jest kompas. Oto wierzcho-

— Tak, tak — rzekł Silver — prawdopodobnie. Myślałeś może, że znajdziesz tu biskupa? Ale jak dziwne leżą te kości. To nienaturalne.

Rzeczywiście, przy bliższym przyjrzeniu, trudno było przypuścić, aby ciało mogło przybrać samo z siebie taką postawę. Oprócz kilku brakujących członków, co zapewne było sprawą ptaków, które karmiły się jego ciałem, lub pełzających roślin, które pokryły powoli jego szczątki, szkielet leżał w zupełnie prostej linii, z nogami, wyciągniętymi w jednym kierunku, podczas gdy ręce, wniesione nieco po nad głowę, jak u nurka, zdawały się wskazywać wprost przeciwny.

— Przeszła mi do mózgowicy pewna myśl — rzekł Silver. — To właśnie jest kompas. Oto wierzcho-

— Tak, tak — rzekł Silver — prawdopodobnie. Myślałeś może, że znajdziesz tu biskupa? Ale jak dziwne leżą te kości. To nienaturalne.

Rzeczywiście, przy bliższym przyjrzeniu, trudno było przypuścić, aby ciało mogło przybrać samo z siebie taką postawę. Oprócz kilku brakujących członków, co zapewne było sprawą ptaków, które karmiły się jego ciałem, lub pełzających roślin, które pokryły powoli jego szczątki, szkielet leżał w zupełnie prostej linii, z nogami, wyciągniętymi w jednym kierunku, podczas gdy ręce, wniesione nieco po nad głowę, jak u nurka, zdawały się wskazywać wprost przeciwny.

(C. d. n.)

nułowanie. Jeżeli się to nie stanie, nie będę się widział w możności sprostania moim obowiązkom.

Nadto muszę otwarcie oświadczyć, że jestem zupełnie niezdolny do prowadzenia polityki finansowej wedle systemu, który otwiera kredyty na nowe wydatki, nie przeciwstawiając im równocześnie żadnych nowych źródeł dochodu. Doświadczenia ostatniego roku każą jak najkategoryczniej potępić ten system. Z końcem ubiegłego roku skarb państwa pootwieriał kredyty bez kontrapozycji, a nawet zrepartował wydatki na czas późniejszy, zeskontowawszy równocześnie już z góry dochody za cały rok przysły. Popaść dzisiaj w taki sam błąd byłoby szaleństwem, tembardziej, że — jak już wyżej powiedziałem — zaciągnięcie pożyczki zagranicznej uważam za absolutnie wykluczone.

Co się tyczy środków, przy pomocy których można położyć koniec nieprawidłowościom naszego systemu finansowego, to nie widzę żadnych innych, jak tylko te, które już wyżej wymieniłem. Środki te mają w swym ręku wszyscy kierownicy resortów. Tylko i jedynie ich, usilne starania w określonym wyższym kierunku mogą zapobiedz wszystkim oplakany następstwom, których znaczenie i rozmiary nie są z pewnością waszej ekscelencji obcy.

Podpisany jest ten memoriał przez Kokowcewa a kontrasygnowany przez Diementiego, szefa departamentu w ministerstwie skarbu.

Jak powiedzieliśmy, wrażenie przez ogłoszenie tego dokumentu wywołane, jest ogromne. Optymiści na punkcie siły finansowej Rosji, podają naturalnie w wątpliwość autentyczne pochodzenie dokumentu, chociaż autentyczność ta zdaje się nie ulegać wątpliwości, ponieważ nawet urząd Agencja petersburska nie kwestyonuje jej we wczorajszej swojej sprostowawczej depeszy, ale stara się tylko obniżyć jego znaczenie. Inni chcą widzieć w ogłoszeniu tego dokumentu rękę ambasadora francuskiego Bomparda, który, jak wiadomo, występuje wrogo przeciw polityce Stołypina, za co ma nawet na żądanie rządu rosyjskiego ze stanowiska swego ustąpić.

Ten komunikat Kokowcewa nabiera jeszcze większego, ale tym razem już i tragicomicznego znaczenia z tego powodu, ponieważ równocześnie z ogłoszeniem go w „Matin“, pojawił się w „Journalu“ obszerny

Interwiew z Kokowcewem,

w którym dwulicy minister skarbu rosyjskiego pokazuje Europie uśmiechniętą twarz człowieka pewnego siebie i swoich interesów.

Na uwagę korespondenta „Journalu“, że we Francji istnieje pewien sceptycyzm co do zgodności rosyjskich budżetów z rzeczywistością, Kokowcew odpowiedział:

„Z oburzeniem protestuję przeciw tym baśniom. Niema ani jednego człowieka, chociaż trochę obytego z kwestyami finansowymi, któryby mógł w nie wierzyć (oho!). Nieufność niektórych sfer francuskich co do wiarygodności finansowej rachunkowości i budżetów rosyjskich ma za źródło te same niesumienne napaści, o których wspominałem wyżej.“

Na pytanie korespondenta, czy można w tej chwili dokładnie określić stopień zadłużenia Rosji we Francji, minister odpowiedział:

„Tak, to można, ale nie bez długich obliczeń. W każdym razie podawana cyfra 10, a tem więcej 12 miliardów, jest bardzo przesadzona. Dług rosyjski we Francji nie przewyższa prawdopodobnie 9 miliardów. W ostatnich czasach Francja sprzedała Niemcom bardzo znaczne partie rosyjskich funduszy. Można tylko żałować, że francuscy właściciele rosyjskich papierów ulegli panice pod wpływem wiadomości niesprawdzonych lub przesadnych. W najbliższej przyszłości, kiedy spokój i porządek znowu zapanują w Rosji, walory rosyjskie niewątpliwie podniosą się znowu, a kapitaliści, którzy się ich tak pospiesznie pozbyli, zakupią je na nowo, ale już po cenie znacznie wyższej. Bardzo smutno, że doświadczenie przeszłości pozostało bez skutku, także i w tym wypadku.“

„Wyjaśnwszy“ jeszcze kilka innych kwestyj, jak to, że Duma i naród rosyjski zawsze zaakceptują długi zagraniczne i że o przeistoczeniu Banku państwa w prywatny Bank rosyjski niema mowy, Kokowcew zakończył swą rozmowę z korespondentem „Journalu“ następującym emfaticznym zapewnieniem:

„Nasi wrogowie nie szcędzą trudu, aby zniszczyć kredyt państwa naszego. Wymysły ich mogą wpłynąć na masę, nie rozumiejącą się na politycznej ekonomii, kłamstwa ich mogą zachwiać słabe umysły. Ale ja nie mogę lepiej zakończyć naszej rozmowy, niż tem lakonicznym zapewnieniem: „Rosya zapłaci. Wierzyście jej nic nie stracą!“

Biedny Kokowcew nie przypuszczał, że w chwili, kiedy to mówił, serdeczna jego spowiedź przed Stołypinem szła już do drukarni innego francuskiego dziennika, że równocześnie z tym interwiewem miał okazać się dokument, w którym on sam zaskodził więcej kredytowi rosyjskiemu, niż wszyscy „wrogowie Rosji“ ze wszystkimi swoimi „wymysłami“ i „kłamstwami“, dokument, który wpłynie nietylko na „ignorantów w politycznej ekonomii“, zachwieje nietylko „słabe umysły“.

Okrutna ironio złośliwego losu! — mógł słusznie zawołać p. Kokowcew, otrzymawszy środowe depesze z Paryża...

Olbrzymia malwersacya przed sądem.

(Sprawa Fr. Dudzińskiego. Drugi tydzień rozprawy; wyrok).

Tarnopol, 5 października.

Z rozprawy okazało się, iż obwiniony Dudziński popełniał defraudację w podatkach, opłacanych przez gminy zbiorowe tylko po koniec roku 1896, a nie z końcem roku 1896, tudzież, że od r. 1901 uprawiał stałe manipulację tego rodzaju, iż jej nie zdołałyby wykryć same zapiski podatkowe.

Prowadził je w ten sposób, że przy płaceniu podatków obwiniony pobierał od stron podatki w kwotach większych od rzeczywiście przypisanych, z tego kwoty rzeczywiście przypisane wkładał do kasy i takie też kwoty polecił zachowywać w rejestrze, a dla zatarcia śladu tego czynu karygodnego, kwity pierwotnie na kwoty mniejsze przez obwinionego wystawione i po kontrasygnowaniu przez urzędnika drugiego fałszował na kwoty wyższe tj. przez strony rzeczywiście zapłacone. Działo się to tylko w podatkach: gruntowym i klasowym, opłacanych przez dwory i probostwa, a ponieważ dotycząca księga główna pozostawała zawsze w rękach obwinionego i z uwagi, że kontrybucenci sprawę poboru ich podatków załatwiali tylko w styczności z obwinionym, przeto defraudację tą obwiniony zdołał ukrywać, aż po dzień swej suspensyi. Tego rodzaju defraudacye sprawdzono na 4972 kor.

W dalszym toku rozprawy przystąpiono do przesłuchania świadków. Pierwsi z nich to kontrybucenci powiatu zbarskiego lub ich pełnomocnicy. Każdy z nich zeznaje, że w sprawie płacenia podatków udawali się wprost do obwinionego i że kwity od niego otrzymane sprawdzali zawsze, przyczem nie znaleźli nic takiego, coby ich w podejrzenie wprawić mogło; na poprawki w cyfrach nie zwracali żadnej uwagi, a to tem bardziej, że kwoty słowami wyrażone były bez poprawek.

Przystąpiono do przeprowadzenia dowodu, kto fałszował podpisy b. poborcy Wilczka na pięciu do rozprawy dostarczonych kwitach, a przez obwinionego wystawionych i kontrasygnowanych. W tym celu wezwani najpierw znawcy pisma profesorowie tutejsi pp. Franciszek Maryan Jaworczykowski i Jan Brzezina. Pierwszy z nich orzekł stanowczo, że uzasadnione jest podejrzenie, jakoby na wszystkich pięciu kwitach obwiniony sam sfalszował nazwisko b. poborcy Wilczka, a nie kto inny, natomiast drugi znawca z tem się nie zgodził. Dlatego trybunał na wniosek prokuratora powołał trzeciego znawcę w osobie tutejszego prof. Kobaka, który przychylił się do orzeczenia p. Brzeziny.

Wreszcie zeznawali urzędnicy. Pierwszym z nich, lustrator urzędów podatkowych, Stanisław Szumski. Tenże opisuje wpiery historię wykrycia przezeń ubytku podatkowego na podstawie porównania zestawień, otrzymanych z departamentu rachunkowego z głównymi księgami urzędu podatkowego w Zbarażu. Jakkolwiek w niezgodności tej nie mógł świadek dopatrzeć się zaraz defraudacyi, mimo to do osoby obwinionego nie miał zaufania i jako takiego przedstawił go w sprawozdaniu do prezydium krajowej dyrekcji skarbu. Następnie na stosowne pytanie przewodniczącego i prokuratora wyjaśnił świadek sprawę ubytków tak kasowych jak i książkowych, jakoteż sposób, w jaki to obwiniony w rachunku dawnego okresu wyrównał zaległości po koniec r. 1897, tworząc na to miejsce ubytek w rachunku nowego okresu. W ogólności zeznania lustratora były dla obwinionego nader niekorzystne. Skutkiem tych zeznań obwiniony zaniechał próby prowadzenia dowodu złożenia kwot zdefraudowanych napowrót do kasy — na podstawie rachunków rocznych.

Dalsi świadkowie: niektórzy urzędnicy podatkowi ze Zbaraża i z Tarnopola nie zeznają nic takiego pewnego, coby na tok sprawy wpłynąć mogło z wyjątkiem zeznań ich co do prowadzenia w ostatnich latach nader skromnego życia przez obwinionego i z wyjątkiem zeznania Podwińskiego, że w czasie jego urzędowania jako kontrolera w Zbarażu, od r. 1893 do 1906, manka kasowe Dudzińskiego w tych latach razem wzięte, wynoszą najwyżej 100 kor.

Po wyjaśnieniu głównego świadka, Zygmunta Babaka, że za czyny popełnione przez obwinionego czeka go kara utraty stanowiska i poborów, zamknięto postępowanie dowodowe.

Ponieważ obwiniony podczas rozprawy przyznał się do zdefraudowania kwoty 31.286 k. 32 h., rzekomo w tym celu, aby płacić podatki za drugich kontrybucentów, przeto prokurator państwa rozszerzył akt oskarżenia i na tę zbrodnię sprzeniewierzenia.

Po oskarżeniu prokuratora i obronie dra Rosenfelda, który nie szczędził wycieczek przeciw urzędnikom podatkowym w Zbarażu, za rzekomy współdziałanie w zbrodni kradzieży, tudzież przeciw lustratorom itd., wreszcie po resumé przewodniczącego postawiono sędziom przysięgłym dwa pytania:

1) czy obwiniony winien jest nadużycia władzy urzędowej, popełnionej przez fałszowanie ksiąg, kwitów, dokumentów, strac i rachunków za lata od 1880 do 1905 i

2) czy obwiniony winien jest sprzeniewierzenia kwoty 31.286 k. 32 h.

Mimo, że obwiniony przyznał się do tych czynów, oba te pytania zaprzeczyli przysięgli 8 głosami, poczem trybunał uwolnił Dudzińskiego od winy i kary.

Przeciw temu wyrokowi zastępca prokuratora zgłosił zażalenie nieważności.

D

Z Rosji i Zaboru.

Zabicie oberszpicla Grüna.

Kraków. (TBK.). Do „N. Reformy“ donoszą z Warszawy, że zabito tam referenta tajnej policji Wiktora Grüna, osławionego ze znęcania się nad politycznymi przestępcami podczas badania przedwstępnego. Przed kilkunastu laty wstąpił on do warszawskiej policji, gdzie stał się bardzo „pożytecznym“ działaczem. W r. 1903 za przywłaszczenie sobie 2.000 rubli z pieniędzy pochodzących z kradzieży, skazano Grüna na rok więzienia i mimo silnej protekcji ówczesnego oberpolicmajstra Lichacza, cały ten termin odsiedział na Pawiaku. Stosunki rodzinno-żandarmerskie (szwagier jego Melcer był pułkownikiem żandarmeryi) nie dały mu zgiąć i po wyjściu z więzienia Grün, kryminalista, pozbawiony praw, przyjęty został na dawną odpowiedzialną posadę.

Zakończenie procesu.

Mitawa. (Pet. Ag.) Proces przeciw 30 Łotyszom i Litwinom, którzy w grudniu z. r. w Windawie usunęli z miasta zwierzchność miejscową, terroryzowali ludność i dążyli do utworzenia federacyjnej rzeczypospolitej, zakończył się wczoraj.

Szef windawskiego portu, rzeczywisty radca stanu Szistawski, skazany został na 3 miesiące twierdzy, resztę oskarżonych zasądzono na roboty przymusowe, zesłanie lub więzienie rozmaitego terminu.

Z zamętu.

Berlin. (Tel. wł.) „Russ. Corresp.“ donosi z Petersburga: Z Libawy nadchodzą tu niepokojące wieści. Mówią, jakoby przygotowywano pogrom. Deputacya, jaka udała się do komenderującego generała, otrzymała wprawdzie zapewnienie, że wszelkie usiłowania wywołania pogromu będą natychmiast stłumione, jednakże z tym niepokojącym dodatkiem, że żydzi nie powinni się właściwie niczemu dziwić, bo przecież biorą udział w rewolucyi.

Petersburg. (TBK.) „Now. Wremia“ donosi, że Szwajcar Lebbard, uwięziony z powodu zbrodniczego napadu przed budynkiem giełdy, jest anarchista, poszukiwanym przez austriacką policję. Liczba puszek na bomby, znalezionych w instytucie inżynierskim budowy dróg wodnych, wynosi 80. Znaleziono je częścią u studenta Finna, po części w bibliotece studenckiej; jak się zdaje, pochodzą one z zagranicy. Sporządzone są ze stali i są wielkości jabłka. Policya czyni dalej poszukiwania za materiałami wybuchowymi, ale jak dotąd znalazła tylko listy, wymieniane między rewolucjonistami.

Sybirsk. (TBK.) Gubernator Starynkiewicz, który onegdaj podczas zamachu otrzymał liczne rany, umarł wskutek zakażenia krwi.

Berlin. (Tel. wł.) Z Rygi donoszą, że gubernator na cały czas trwania stanu wojennego wydalil z Rygi adwokata Sokolowa z Petersburga, który w bałtyckich procesach rewolucyjnych występował energicznie, jako obrońca.

Berlin. (Tel. wł.) Z Warszawy donoszą tutaj: W Grodnie tamtejszy oddział socjalno-rewolucyjnego stronnictwa podaje do wiadomości, że rotmistrz żandarmeryi Gribojedow został zamordowany dlatego, aby pomścić jego udział w urządzeniu rozruchów antyżydowskich w Białymstoku.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą, tu z Petersburga, że w ostatnich tygodniach aresztowano przeszło 600 osób, między temi wielu studentów.

Bankructwo.

Petersburg. (Tel. wł.) Ziemstwa z Moskwy, Tweru i Kazania prosily rząd o pomoc finansową, ponieważ wypłata urzędnikom i nauczycielom płac jest już niemożliwa. Wskutek nader skąpego wpływu podatków wszystkie szkoły z braku środków zostały zamknięte.

Stowarzyszenie studentów.

Petersburg. (Pet. Ag.) Tymczasowe biuro centralnego wszechrosyjskiego akademickiego stowarzyszenia studentów ogłasza projekt statutów, których hasłem jest, iż uniwersytety i akademie służyć mają wyłącznie umiejętności. Związek potępi polityczne mityngi, obstrukcyje, bojkoty szkół i t. p. polityczne środki! Członkami stowarzyszenia mogą być studenci wszystkich politycznych odcieni.

Zjazd kadetów.

Petersburg. (TBK.). Kongres delegatów kadetów będzie dziś otwarty w Helsingforsie w gmachu związku studenckiego „Myland“. Na pierwszym posiedzeniu będzie odczytany list Miliukowa o dalszej taktyce stronnictwa, zaaprobowanej przez centralny komitet partyi.

Wybory do Dumy,

Petersburg. (Tel. wł.) Moskiewski naczelnik miasta, Mikołaj Guczkow, powrócił 4 b. m. z Petersburga do Moskwy. Podczas swego pobytu w Petersburgu prosił prezesa ministrów Stołypina, ażeby przyspieszył ogłoszenie instrukcyi do wyborów do Dumy, gdyż w przeciwnym razie będzie rzeczą niemożliwą zachować oznaczony termin. Stołypin oświadczył, że instrukcyja ukaże się z końcem września starego stylu, t. zn. około 14 b. m. i zauważył dalej, że pogłoski, jakoby ustawa wyborcza miała być zmieniona, są nieuzasadnione.

Magdeburg. (Tel. wł.) „Magdeburger Ztg.“ donosi, że rada ministrów opracowała nowe prawo, które liczbę postów do Dumy ustanawia na 800.

Różne wieści.

Petersburg. (TBK.) Byłego dowódcę III eskadry, kontradmirała Niebogotowa, oraz dowódców i maryna-

rzy pancerników, które poddały się Japończykom bez walki, oddano pod osobny sąd w Kronsztadzie.

Petersburg. (TBK.) Ogłoszono w organie kadetów „Rzecz” treść okólnika Rady ministrów, zakazującego osobom, stojącym w służbie państwowej, lub też zajęтым tylko w państwowych instytucjach, należenia do stowarzyszeń i związków, będących w opozycji do rządu.

Petersburg. (TBK.) Generał Miszczenko został zamianowany komenderującym generałem II kaukaskiego korpusu armii.

Zjazd górników.

Kraków. (TBK.) Wczorajsza popołudniowa wycieczka górników do Wieliczki była bardzo zajmująca. Dla zawodowych gości nietylko oświetlono wspaniałe kopalnię, pokazano im również roboty, muzeum solin, młyny solne, maszyny do wydobywania soli, warsztaty mechaniczne itd. Po zwiedzeniu kopalni odbyło się zebranie towarzyskie przy dźwiękach muzyki salinarnej. Dziś o g. 10 rano zamknięcie Zjazdu w sali Kopernika w Uniwersytecie Jagiellońskim. Na porządku dziennym uchwalenie wniosków i rezolucyj i wybranie komitetu przyszłego Zjazdu. Popołudniu dalsze wycieczki fachowe i zwiedzanie Krakowa. W poniedziałek wycieczka do kopalni węgla w Jaworznie i do huty cynkowej dra Lotwitscha i Sp. w Trzebini.

Walka z kościołem we Francji.

Paryż. (TBK.) Komitet wykonawczy stronnictwa radykalnego i socjalistycznego uchwalił rezolucję, zawierającą oświadczenie, że ustawa separacyjna musi być bezwzględnie przeprowadzona i że żadnemu członkowi stronnictwa nie wolno pośrednio lub bezpośrednio wchodzić się w rokowania z Watykanem w sprawie wykonania tej ustawy. Rezolucja zawiera żądanie, aby majątek zakładów kościelnych w tych wszystkich gminach, w których duchowieństwo nie chce skorzystać z prawa założenia związku wyznaniowego, był z dniem 11 grudnia b. r. oddany na cele dobroczynności publicznej.

Paryż. (TBK.) Wczorajsza rada ministrów zajmowała się sprawą zastosowania ustawy separacyjnej i innymi kwestjami, z nią połączonymi. Na najbliższej radzie gabinetowej omówiona będzie sprawa zarządzeń, jakie należy wydać celem zupełnego przeprowadzenia ustawy.

Demonstracje antyklerykalne.

Walencya. (TBK.) Wczoraj wieczorem ponowily się demonstracje przed pałacem arcybiskupim i przed rezydencją Jezuitów; kilkakrotnie musiała wkraczać kawalerja.

Biskup przeprosza ministra.

Madryt. (TBK.) W piśmie do ministra sprawiedliwości Romanoneza odwołuje biskup Tuy obrażające ministra wyrażenia, zawarte w wydanym 1 września b. r. liście pasterskim i oświadcza, że ten list pasterski miał jedynie na celu obronę praw kościoła i interesów religij; biskup nie zamierzał zaś obrazić ministra. Z powodu tego odwołania, nie odbędzie się proces, gdyż minister uznał oświadczenie biskupa za dostateczne zadosyćuczynienie.

Parlament perski.

Teheran. (TBK.) W obecności szacha i ciała dyplomatycznego, nastąpi dzisiaj otwarcie parlamentu perskiego.

Wiedeń. (TBK.) Dzienniki tutejsze donoszą z Badenu, że arcyksiążę Rajner podczas przejażdżki spadł z konia, który spłoszył się na widok motocyklu. Arcyksiążę nie odniósł wcale obrażeń.

NA MARGINESIE.

Protest.

Kilka dni temu otrzymałem z kasy zaliczkowej protest wekslowy.

Pierwszy ten w życiu moim „protest“, zdziwił mię i zaniepokoił bardzo, tem bardziej, że na czas weksel posłałem i nb. równocześnie 50 kor. na ratę.

Co to znaczy?

Czyby pieniądze nie doszły? Czy się weksel gdzie zawieruszył?

Przecież pieniądze i weksel posłałem na ręce mego ręczyciela, człowieka prawego, który miał podpisać i zapłacić.

Nic innego, tylko mój ręczyciel musiał umrzeć lub zachorować.

Gdy się tak biję z myślami i deliberuję nad moim i mego ręczyciela nieszczęściem, otrzymuję od niego kartkę tej treści:

„Weksel zaprotestowany. Ja nie podpisałem i więcej już nie podpiszę na niemieckich blankietach. Jeżeli chcesz uniknąć dalszych następstw, przyślij do podpisu polski weksel“.

Teraz dopiero zrozumiałem!

Wprawdzie wiedziałem o tem, że mój ręczyciel zastrzegł sobie podpisywać tylko polskie blankiety wekslowe, ale ponieważ w całym mieście nie mogłem dostać polskich, przeto kupiłem niemieckie, podpisałem go i... otrzymałem „protest“.

Nie tracąc czasu, poszedłem jeszcze raz szukać po całym mieście polskiego blankietu. Niestety, nie znalazłem.

— Czemu nie postaracie się o polskie weksle? — zapytywałem oburzony w jednej trafice.

— Na! co my poradzimy, jak „Steueramt“ nie

sprzedaje i nie sprowadza — niewinniał się trafikant.

Pobiegłem w tej chwili do „Steueramt“. Trafikant miał słusność. „Steueramt“ nie miał i nie sprowadza, „bo nikt polskich blankietów nie używa i nie potrzebuje“!

A więc?

Trzeba telegrafować do Lwowa po polski blankiet.

Telegraficznie zamówiłem za zaliczką 10 blankietów wekslowych polskich „express“. Za zaliczkę i protest zapłaciłem przeszło 10 koron!

Kto więc ponosi winę — ja, ręczyciel, czy „Steueramt“ dukielski?

Kto mi zwróci moją stratę?

Może to najlepiej rozstrzygnie Dyrekcyja skarbu w Sanoku!

GEZET.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 6 października or.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w mm. (z 200)	Temperatura	
					Nar. słońca	Nar. ciepota
7 rano	738.1	5.4	SSE 2			
2 popoł.	738.1	13.9	SW 1	0.0	14.4	3.0
9 wiecz.	737.1	7.6	SSW 3			

Uwaga: Pogoda.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Namiestnik, Andrzej hr. Potocki** wraz z szefem biura prezydyalnego, radcą dworu Wacławem Zaleskim wyjechał wczoraj w sprawach urzędowych do Wiednia.

— **Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej** dr. Edwin Płażek powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Wiadomości osobiste.** Dr. Józef Gostyński, dyrektor szpitala im. Bilińskich, powrócił do Lwowa i ordynuje jak zwykle.

— **Mianowania i przeniesienia.** Namiestnik zamianował asystenta rachunkowego, Antoniego Brzezińskiego, tudzież oficjalę prowiantowego III klasy magazynu prowiantowego we Lwowie, Emila Penthera i praktykanta rachunkowego Józefa Friedla, asystentami rachunkowymi w departamencie rachunkowym Namiestnictwa.

Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego, Juliana Nowickiego, ze Lwowa do Dronobycza.

— **Uroczystość Matki Boskiej Różańcowej.** Dziś w kościele OO. Dominikanów uroczysta suma z kazaniem o pół do 11, popoł. o pół do 5 nieszpory z kazaniem, poczem wyruszy procesja na Rynek do czterech ołtarzy.

— **Odczyty i wykłady.** W Czytelni bezpłatnej dla kobiet pracujących T. S. L. Kola im. T. T. Jeża odbędzie się inauguracyjne zebranie i odczyt z literatury polskiej dzisiaj w niedzielę o godz. 4 popoł. przy ul. Ormiańskiej l. 23. Goście mile widziani.

— **Ostrzeżenie.** Wydział Czytelni Akademickiej ostrzega przed niejakim Arturem Stanisławem Kulmatyckim, który, wykazując się wyludzonem poleceniem Czytelni Akademickiej, grasuje po Lwowie.

— **Młodzież krakowska we Lwowie.** I wczorajszy dzień udał się krakowiakom. Pogoda dopisała, więc od rana już byli w mieście. O g. 8 zebrała się młodzież pod pomnikiem Mickiewicza i stąd, przy dźwiękach swej orkiestry, ruszyła pochodem przez miasto do gimnazjum IV, Fr. Józefa, V-go i filii gimn. V, wreszcie do I szkoły realnej. Deputacja młodzieży składała we wszystkich tych zakładach podziękowanie dyrektorom za uwolnienie uczniów wyższych klas, celem oprowadzania uczestników wycieczki po Lwowie, poczem odbyła się defilada. Do gimn. V przybyli goście krakowscy w czasie przerwy i byli przedmiotem gorących owacyj. Resztę dnia zajęło krakowiakom zwiedzanie miasta, a popołudniu i wieczorem przedstawienie w teatrze. Popołudniu odbyło się posiedzenie delegatów młodzieży krakowskiej i lwowskiej w sprawie utworzenia wielkiego Związku młodzieży szkół średnich w Galicyi.

Młodzież krakowska, odprowadzona licznie przez kolegów lwowskich, odjechała wczoraj o godzinie 11 w nocy do Krakowa. Trzeba zaznaczyć, że mimo, iż wycieczka przyjechała prawie niespodziewanie do Lwowa, to dzięki zabiegom p. prof. Romańskiego, p. Gubrynowicza i uczniów pp. Stachewicza, Szeligowskiego i Czernyńskiego, którzy zdołali szybko wystarać się u p. prezydenta miasta o kwatery i inne ulgi i przez cały czas wycieczki ciągle towarzyszyli Krakowiakom, udzielając im wszędzie szczegółowych wyjaśnień, wycieczka udała się pod każdym względem. W końcu zaznaczamy, że Krakowiacy zachowali się przez cały czas pobytu we Lwowie wzorowo i poważnie i w tym krótkim czasie zyskali sobie w zupełności sympatyę Lwowian.

— **Kolosalną kradzież** popełniono w jednym z hoteli w Monachium. Jak urzędowe telegramy donoszą, złodzieje zabrali 4 banknoty po 1.000 kor., 3 po 100 franków, 10 po 50 franków i 6 po 100 marek, nadto zabrano pierścień złoty z brylantem wartości 4.000 kor. Kradzieży dokonali dwaj bracia Ellet vel Elters, ogromnie do siebie podobni, elegancko ubrani, mówiący po francusku i po angielsku. Nazwiska poszkodowanego telegramy nie podają.

— **Nasi dorożkarze.** Dorożkarz Nr. 308 urządził sobie wczoraj około godz. 4-taj popołudniu „kawalerską

jazdę“ ul. Marszałkowską, tak, że ludzie w popłochu uciekali, na skrócie zaś w ul. 3 Maja omal nie przejechał na chodniku p. Nazarewiczowej, która szła z dwójgiem dzieci.

— **Cały magazyn** kradzionych rzeczy, jak złote zegarki, łańcuszki, bielizna z najrozmaitszymi monogramami, kilkanaście całych sztuk rozmaitych materyj, znalazła policja w mieszkaniu Salamona Tambora przy ul. Spadzistej l. 1. Tambor jest znanym policji przechowywaczem i handlarzem kradzionymi rzeczami.

— **Znaleziono.** Fiektrownia miejska m. Lwowa zawiadamia, że od dnia 1 października b. r. znajduje się w jej przechowaniu portmonetka czarna z kwotą koron 26.70, znaleziona w wozie kolei elektrycznej, którą po udowodnieniu własności tamże odebrać można.

W Rynku duży skórzany kaganiec. — Na placu Maryackim paszport pospolitego ruszenia Georga Gerharda. — Na placu Maryackim metrykę Antoniego Dacko.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Wiece przemysłowcy. Za inicjatywą komitetu, na czele którego stoi dyrektor Banku mieszczańskiego p. Stanisław Horoszkiewicz, odbędzie się w mieście naszym d. 14. b. m. wiecie przemysłowcy, którego program jest następujący: 1. Zagajenie. 2. Referat o noweli do ustawy przemysłowej (ref. insp. Schoenet). 3. O potrzebie i korzyściach Związku korporacyjnego (ref. p. Lorens). 4. O potrzebie i sposobach popierania przemysłu krajowego (ref. p. Józef Olszewski). 5. O kasach zapomogowych majsterskich i spółkach zawodowych (ref. p. Kamocki). 6. O spółkach fakturowych i 7. O stowarzyszeniach majsterskich.

Wiece budzi w szerokich kołach tutejszej publiczności szczere zajęcie.

Zasłużona owacya. Dyrektorowi tutejszego gimnazjum polskiego, dr. Michałowi Jeżenieckiemu, urządziło w dzień jego imienia d. 29 z. m. grono profesorskie, jakoteż młodzież szkolna piękną owacyę. Imieniem grona profesorskiego przemówił do solenizanta ks. Szczęsny Malarski, podnosząc jego takt, wiedzę, poczucie obowiązku i umiejętność godzenia wielostronnych zadań kierownika wielkiego zakładu naukowego, oraz życząc mu jak najwydatniejszych owoców swej pracy na tem trudnem stanowisku. Następnie przeszli wszyscy do jednej z sal szkolnych, gdzie imieniem młodzieży uczącej się przemawiali dwaj uczniowie wyższego gimnazjum, a to jeden Polak, drugi zaś Rusin, który składając życzenia zaznaczył, iż młodzież ruska, kształcąca się w polskim gimnazjum, umie ocenić bezstronność i życzliwość, z jakimi jest w zakładzie tym traktowana. Odśpiewaniem kantaty zakończyła się ta piękna i skromna uroczystość.

Teatr pod dyktando Czajkowskiego bawił kilka dni w naszym mieście i dał kilka wcale niezłych przedstawień. Pomiędzy innymi wystawił znaną już z lwowskiej sceny „Aszantkę“ Perzyńskiego. Powodzenie materialne teatr ten miał słabe. Dyrektorowie trup prowincjonalnych powinni znać ten sekret, że kasę robić mogą „na prowincyi“ tylko sztuki bardzo głośne, bardzo znane, przez teatr lwowski i krakowski już reklamowane. Inaczej trud ich będzie próżny.

□ **Stryj.** (Kor. wł.) Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki istniejące od lat kilkunastu, odbyło w ubiegłym tygodniu walne zgromadzenie członków, na którym dokonano wyboru nowego wydziału. Prezesem wybrany został znany w naszym mieście jako amator muzyki p. Stanisław Szawłowski. Jest życzeniem ogółu interesującego się losami Towarzystwa, aby zarządowi udało się pozyskać na dalszy okres czasu na stanowisko muzycznego dyrektora sympatycznego i tak zasłużonego okolo podniesienia muzyki polskiej kompozytora Adama Wrońskiego, dyrygenta orkiestry zdrojowej w Krynicy, pod którego artystycznym kierownictwem Towarzystwo im. Moniuszki w Stryju w ostatnich czasach tak pięknie rozwijać się poczęło. Żywimy nadzieję, że przeciwnie usiłowania pewnych jednostek, które względy osobiste stawiają ponad dobro Towarzystwa, zostaną bezskuteczne.

✧ **Szkoła gospodarstwa domowego — Chorążczyzna l. 6.** Kursy teoretyczne połączone z ćwiczeniami praktycznymi: Rachunkowość gospodarcza — chemia w zastosowaniu do życia codziennego — higiena ogólna i pożywienia — higiena kobiety i dziecka — somatologia — kurs ogrodnictwa — śpiew choralny — rozpoczynają się 8 października.

Kursy praktyczne: gotowanie — pieczywo — nauka kroju bielizny i sukien — szycia i naprawiania odzieży — trwa w ciągu dalszym.

Zapisywać się można na oba kursy równocześnie lub na poszczególne.

Wpisy przyjmuje i udziela wszelkich informacji Zarząd szkoły codziennie od 9—6. 10788

✧ **B. Gabryelska (Kraków)** najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograję (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty nawet 20-mies. bez zaliczki. Instr. używ. od cen najniższych. 4240

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 11087

Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki

Nizza Pierwszorządny
Cały rok otwarty

naprzeciwko dworca **TERMINUS**

Apartamenty z łazienkami i w. c. **HOTEL**

Opal na gorącą wodę wszędzie. Oświetlenie elektr. Wołny transport bagaży. Usługa szwajcarska. 7458

H. Morlock, nowy właściciel.

RONCEGNO połudn. Tyrol, na linii kolei Valsugan półtoręj godz. od Trientu, 335 mt. nad poziomem morza.

Najsilniejsze źródło arseno-żelazowe,

stosowane z najlepszym skutkiem bez przerwy przez rok cały, także do leczenia domowych, polecane we wszystkich krajach przez powagi lekarskie w chorobach krwi, kobiecych, nerwowych i skórnych itd. Do nabycia w każdej aptece.

Pierwszorządny zakład leczniczy „Grand Hotel de Bains“ i „Parkhotel“ 250 pokojami i salonami, zaopatrzeni w najnowocześniejsze urządzenia. Wspaniałe położenie, osłonięte od wiatrów, łagodny klimat, wielki park. Sezon od 15 kwietnia do 1 listopada.

Prospekty i objaśnienia przez dyrekcję kąpielową. 1620

Wszędzie do nabycia

Sarg'a **Kalodont** 1527

niezbędny krem do zębów.
Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

Serravallo

wino chinowe z żelazem

Środek wzmacniający dla słabowitych, bezkrwistych i rekonalescentów, pobudza apetyt, wzmacnia nerwy, pokrzepia krew. 245

Swak wyborowy. Przeszło 3.500 lekarskich orzeczeń.

J. Serravallo, Tryest-Barcola.

W aptekach 1/2 flaszka po 260 k. i 1 l. k. 480

LOVRANA koło Abbazji

PENSYONAT „Willa Central“

na sezon zimowy pokoje z całym utrzymaniem od 7 koron dziennie. Jakoteż w drugiej willi w przepięknym położeniu nad morzem. Pokoje z kuchnią do najęcia. 10582

Prywatny pensjonat opiekuńczy

dla matolek, idiotów i kretynów

ma powstać od 1 stycznia 1907. — W sprawie powstania takiego zakładu, przyjmowania chorych, bliższych objaśnień udziela **Dr. Stanisław Kaczurba**, lekarz w Medyce, pod Przemysłem. 11115

Kursy giełdy wiedeńskiej
z dnia 5 października 1906 r.
obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

	ptała	zadaja
Ogólny dług państwa.		
4% konwert. maj-listopad	9880	99
wolna od pod.) stycznia-lipiec	9880	99
w banknotach, luty-sierpień	10005	100 25
w srebrze, kwiecień-październik	10065	100 25
osy z roku 1860 500 zł. w. a.	156 75	158 75
1860 100 zł. w. a.	214	219
1864 100 zł. w. a.	274 75	276 75
1864 50 zł. w. a.	274 50	276 50
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt.	289 50	291 50
Dług państwa królów koronowanych		
w radzie państwa reprezentowanych.		
Austr. renta złota wolna od podatku	116 65	116 85
w wal. kor. wolna od pod.	99 10	99 30
inwest. wolna od pod.	89	89 20
Obligacje kolejowe.		
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	99 45	100 45
ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	117 50	118 50
ces. Franciszka Józefa w srebrze	123 90	124 90
Karola Ludwika	99 40	100 40
arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	99 30	100 30
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.		
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w srebrze	106	107
czes. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	99 45	100 45
1895 400, 2000, 10000 k.	99 45	100 45
Bukowińska lokal. 400 kor.	99 10	100 10
Karola Ludwika srebr.	99 40	100 40
Lwów-Czern.-Jassy Em. 1894	99 10	100 10
Dług państw. kraj. kor. węgier.		
Węgierska renta złota	95	95 20
Węg. renta w kor. wolna od podatku	95 05	95 20
Węg. renta w kor. wolna od podatku	84 15	84 35
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.	207	209
50 zł.	206 35	208 35
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	152 50	154 50
Kroac. i Slav. obligacje propin. w. a.	100 50	101 50
Węgierskie obligacje hip.	94 70	95 70
Kroacy i Slavonii oblig. hip.	96	97 20
Inne publiczne pożyczki.		
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	98 60	99 60
Oblig. prop. Bukowiny	101 25	102 25

Dentysta Dr. Józef MESCHEL
Lwów, ul. Sykstuska i. 33. — Sztuczne zęby i korony
plomby porcelanowe. Wyjmowanie zębów. 3710

Pensjonat „Mignon“
przeniesiony
z ul. Kraszewskiego 1, — na ul. Badenich 3.

poleca pokoje z komfortem urządzone, z światłem elektrycznym, łazienkami wraz z całym utrzymaniem.
Wydaje się obiady także osobom w pensjonacie niemieckim, a nawet do domu w menażkach. 10741

Wiadomości giełdowe.
Z targów handlowych.

Wiedeń, 6 października. (Tel. wł.)
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 43-20 do 43-80.
Tendencja: ustalona.
Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 67-25 do 67-75. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. — w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.
Tendencja: spokojna.
Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36-75 do K. 37-95. W beczkach K. — do —.
Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 38-35 do K. 41-20.
Tendencja: silna.

Wiedeń, dn. 6 październ. Kursy giełdy wiedeńskiej
Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 280—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 285-25, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 258 50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 259—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 97—, b) bezprocentowej Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21-70, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 453—, Clary zł. —, m. k. 140—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 78—, Losy m. Krakowa 20 zł. 87—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56-25, Ofen 40 zł. 168—, Palffy 40 zł. m. 45 173 50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 48—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28-75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 55—, Salma 196— zł. m. kon. 70—, Pożyczka salcburska 161 40, zi. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 161—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 505—.
Paryż, d. 6 październ. Trzy procentowa renta 95-97, mąka 30-40.
Berlin, d. 6 październ. Banknoty austriackie 85-15, Spirytus —.

Depesze z targu pieniężnego.
Wiedeń, d. 7 październ. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 675— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 811-50 Akcje Angli banku 313—, Akcje Unionbanku 566—, Akcje Länderbanku 445 50, Akcje Bankvereinu 559-50 Akcje Boden credit 1069—, Akcje gal. Banku hipot. 575—, Akcje

kolei państwowych 684 75, Akcje kolei południowej 181— Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbenthal. 452-50, Akcje kolei półn. 5660—5705 Akcje kolei czern. 580— Akcje Alpiny 606 25, Akcje Rima Muranyi 578 — Akcje Prag. Tow. żel. 2730— — Akcje Fabryki broni 580— — Akcje tureckie tyton. 411-50, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 653— — Oblig. węg. ind. 95-05, Renta majowa 98 80, Austr. Renta koronowa 99— Węg. Renta koronowa 94-75, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98-30, 4 proc. listy Banku hip. 98—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100-45, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111—, 4 proc. listy Banku kraj. 98-50 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100-70, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99-20, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97-55, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95-55, Losy tureckie 161—, Marki 117-52 Ruble 252-75, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. — 5 proc. ros. pożyczka 1906 79-35.

Us. osobienie silne wskutek zakupień lokalnych mimo słabego Berlina. Lombardy i papiery bankowe ożywione.
Wiedeń. (Tel. wł.) Wobec niepomyślnych sprawozdań z targu rosyjskiego, dalej oczekiwanego podwyższenia dyskonta w Berlinie i zamknięcia tygodniowego, chęć kupna ograniczyła się nadzwyczajnie, tak, że przebieg był bardzo cichy. W południe mimo stałego usposobienia, zgłoszonego z Berlina, na tutejszym targu okazała się przyjazna dyspozycja, zaznaczając się specjalnie na targu bankowym.

Berlin, d. 7 październ. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyt 212—, Staatsbahn 146-60 Disconto Comandit 183-40 Berlin. Tow. handl. 172-60, Laura 247—, Bohumery 243-25 Kolej połudn. wschońio-pruska —, Rubel za gotówką 215-10, Kolej warsz.-wied. 126 10, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 157-90, Losy tureckie 145-75 Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 213-10, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje — Lombardy 36-90, Kolej Henry 145-50, Niemiecki bank narodowy 129-10, Kanada Preferred 181-60, Akcje żeglugi hamburskiej 159-60, Kurs warszawski: —, Hura „Donnersmark“ 267-30, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 63-50, 3/8 proc. renta rosyjska 66-25, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 72-10, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 86-40 Rheinische Stahlwerke 199—, Gelsenkirchen 223-25.

Frankfurt, d. 7 październ. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100—, Austr. renta złota 99-15, Austr. akcje kredytowe 211-60, Staatsbahn 146-80, Lombardy 36-90, 4-proc. austr. renta koronowa 99-25.
Tendencja: spokojna.

Paryż, d. 7 październ. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 96 15, 4 proc. renta włoska — 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 97 10, Losy tureckie — Nowe tureckie Console —, Ottomany 662— Deber — Chartered —, Rio-Tinto 18-63 Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —
Tendencja: —

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 6 październ. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7-46 do 7-47, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 7-19 do 7-20, Żyto na kwiecień 1907 r. od 6-60 do 6-61, Żyto na paźdz. od 6-43 do 6-44, Owies na kwiecień 1907 r. od 6-90 do 6-91, Owies na paźdz. od 6-90 do 6-91, Kukurudza na sierpień — do —, kukurudza na wrzes od — do —, kukurudza na maj 1907 od 5-07 do 5-08, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od — do —.
Pogoda: pochmurno.

HUMOR WARSZAWSKI.

— Ach, mamusiu, tu tak ładnie piszą w książce o podróży na pustyni. Jabym tak chciała zobaczyć, jak pustynia wygląda.
— No, nic trudnego, zaprowadzę cię po 8-mej wieczorem na Nowy Świat i w Aleje, a będziesz miała pojęcie, co to jest pustynia.

Gal. poz. kraj. z r. 1893	97 10	97 10	Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	28 75	30 25
Gal. obl. prop. z r. 1893	98 70	95 70	Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	55	60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	98 25	98 70	Salma po 40 zł. m. k.	196	202
Wiedeń z r. 1874	121 40	122 40	Pożyczka miasta Saizburga po 20 zł.	70	76
Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892	119 55	119 55	Tureckie obl. kol. po 400 fr.	160 75	161 75
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).			Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	505	516
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	98 85	99 35	Kupony 3% obligacje premiowe (1880 pre-)	46	52 50
Bukow. zakł. kred. ziemski	101 50	102 50	miowe 4% pożyczki pr. węg. Banku h.p.	89	94
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l.	99 25	100 25	Akcie (przedsiębiorstw transportowych).	35	41
los. w 50 lat w. austr.	110 50	111 50	Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480	—
los. w 60 lat	100	101	akcie zakład 200 zł.	432	44
Tow. kred. ziem. los w 50 lat	100 25	101 25	Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5660	5705
los. w 41 lat	98 10	99 10	Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411	421
dawn. emis.	99 50	—	Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580	580 50
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	99 75	—	Lwów-Kleparów-Jaworów 4% w. a.	373	376
awr. w 57 1/2 l.	100 40	101 40	w. a. gal. lokal. 200 zł.	392	400
oblig. komun. 2 emis.	98	99	państwowych 200 zł. = 500 fr.	683 75	686 75
3 e. l. w 42 l.	97 50	98 50	węg. galicyj. lokal. 200 zł.	407	409
4 e. l. w 45 l.	100 50	101 50	Akcie banków (za sztukę).		
kol. l. w 57 1/2 l.	97 60	98	Banku Anglo-austr. 240 Kor.	314	315
Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr.	99 35	100 30	Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor	556 50	557 50
los w 50 l. w. koron.	99 65	100 65	Peszt. Banku handl. 1000	3205	3209
Obligacje z prawem pierwszeństwa.			Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	672 50	673 50
Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886	99 80	101 80	Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	812	813
Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%	90 70	91 70	Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	575	575 50
1884	98 65	99 65	Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	200	209
Węg.-Gal. kolej em. 1870	92 90	— 65	Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	444 90	445 90
1878	112	113	Banku Austro-węg. 1400	1765	1775
1887	100	101	Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	245 50	246
Losy procentowe (za sztukę).			Zivnostenska banka 200 Kor.	242	243
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	230	289 50	Akcie (przedsiębiorstw pr. emystowych).		
1889 po 100 zł.	285	294	Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	639	649
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	258 50	266 50	Schodnicy 500 Kor.	634	643
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	259	267	Weksle. (Czeki, dewizy krótkotermin.)		
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	97	105 50	Berlin i niem. m. bank za 100 marek	3	117 45
Losy bezprocentowe (za sztukę).			Londyn za 10 funtów szter.	2 1/2	240 18
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	21 70	23 70	Paryż za 100 fr.	3	95 50
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	453	464	Petersburg i Warszawa za 100 rubli	5 1/2	252
Clary po 40 zł. m. k.	140	150	Włoskie banknoty za 100 lirów	—	95 40
Pożyczka m. Innsbruku po 20 zł. w. a.	78	83	Waluty.		
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	87	92	Dukat cesarski	—	11 35
prem. m. Lublany po 20 zł.	56 25	62 25	20-frankówka	—	19 12
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	168	178	20-markówka	—	23 54
Palffy po 40 zł. m. k.	173 50	183 50	Suweryn. angielski zł.	—	23 98
Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł.	48	50	Niemieckie banknoty za 100 marek	—	117 45
			Włoskie banknoty za 100	—	95 45
			Ruble banknoty za 100 rubli	—	252 75